VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 69)
z dnia 12 czerwca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 69)

12 czerwca 2013 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Aziewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat perspektyw przekształceń własnościowych w sektorze wydobywczym węgla kamiennego i brunatnego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Tamborski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Stopa** prezes zarządu Lubelskiego Węgla „Bogdanka" SA, **Jarosław Zagórowski** prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA, **Wojciech Siudyła** dyrektor Biura Zarządu Węglokoksu SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wiesław Kozioł, Iwona Kubaszewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Skarbu Państwa. Serdecznie witam panie posłanki i panów posłów oraz zaproszonych gości z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa panem Pawłem Tamborskim. Witam prezesów spółek funkcjonujących w sektorze wydobywczym.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat perspektyw przekształceń własnościowych w sektorze wydobywczym węgla kamiennego i brunatnego. Przedstawia minister skarbu państwa. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Paweł Tamborski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję bardzo za możliwość prezentacji aktualnego stanu myślenia o prywatyzacji sektora górniczego węgla kamiennego i brunatnego. Stroną rządową reprezentują również nasi koledzy z Ministerstwa Gospodarki, którzy sprawują nadzór właścicielski nad spółkami sektora górniczego. Podział między naszymi ministerstwami jest następujący: Ministerstwo Gospodarki odpowiada za sektor górniczy z punktu widzenia nadzoru właścicielskiego, Ministerstwo Skarbu Państwa – za transakcje prywatyzacyjne realizowane w tym sektorze.

Jeżeli chodzi o umocowanie formalne, to funkcjonujemy w ramach dwóch dokumentów. Pierwszym z nich jest strategia rządowa dla sektora górniczego, która zawiera trzy podstawowe założenia w zakresie kwestii prywatyzacyjnych. Pierwsze założenie – prywatyzacja może być realizowana w sposób umożliwiający utrzymanie większościowego pakietu akcji pod kontrolą Skarbu Państwa. Drugie założenie – proces prywatyzacji ma służyć spółkom, czyli w ramach procesu prywatyzacji spółki powinny pozyskiwać kapitały na rozwój i modernizację. Trzecie założenie dotyczy pracowników. Pracownicy mają brać aktywny udział w procesach prywatyzacyjnych, czyli w ramach normalnych procedur zdefiniowanych przez ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji mają otrzymać akcje, do których są uprawnieni. Z drugiej strony osobom, które nie są uprawnione – w ostatnich procesach prywatyzacyjnych mieliśmy do czynienia z takimi sytuacjami – zostaną zaproponowane stosowne rozwiązania rekompensujące.

Ze wspomnianej wyżej rządowej strategii jakiś czas temu została wyłączona spółka Lubelski Węgiel „Bogdanka" SA z siedzibą w Bogdance. Ta spółka jest obecnie notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Udział Skarbu Państwa wynosi poni-

żej 5%. Reszta akcji znajduje się we *free float*. W większości akcjonariuszami są polskie fundusze inwestycyjne. W posiedzeniu uczestniczy prezes spółki, który jest gotów odpowiedzieć na pytania państwa posłów.

Drugi dokument, który określa zasady prowadzenia transakcji prywatyzacyjnych w ramach tego sektora to rządowy Plan prywatyzacji na lata 2012–2013, w którym również wymienione są spółki sektora górniczego.

Pozwólcie państwo, że przedstawię krótko aktualną sytuację konkretnych spółek. Jeżeli chodzi o sektor wydobywczy węgla brunatnego, Skarb Państwa obecnie posiada mniejszościowe udziały w dwóch kopalniach. W Kopalni Węgla Brunatnego Adamów SA w siedzibą w Turku mamy 15% akcji, reszta należy do Zespołu Elektrowni Pątnów – Adamów – Konin. Te akcje zostały zbyte przed wprowadzeniem ZE PAK na giełdę. 15% – to akcje przewidziane do udostępnienia pracownikom. Udostępnienie powinno nastąpić do 20 października 2014 r. W drugiej spółce – Kopalni Węgla Brunatnego Konin SA z siedzibą w Kleczewie właścicielem 85% akcji jest Zespół Elektrowni Pątnów – Adamów – Konin, udział Skarbu Państwa wynosi 12,82%. Podobnie jak w przypadku pierwszej spółki są to akcje przeznaczone do udostępnienia pracownikom do 20 października 2014 r.

Jeżeli chodzi o „Bogdankę" – numer 3 na mojej liście – jak wspominałem Skarb Państwa ma pakiet akcji poniżej 5%. Spółka została wprowadzona na Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie. Obecnie jej akcjonariat jest rozproszony. Wśród największych akcjonariuszy są trzy największe fundusze emerytalne, czyli Aviva OFE, OFE PZU Złota Jesień i ING OFE. Pozostałe akcje są w posiadaniu mniejszościowych akcjonariuszy.

Chciałbym teraz przedstawić sytuację czterech kolejnych spółek. W Katowickim Holdingu Węglowym SA z siedzibą w Katowicach Skarb Państwa ma 100% akcji. Ta spółka znalazła się w Planie prywatyzacji na lata 2012–2013. Natomiast jej sytuacja nie uzasadnia podjęcia procesu prywatyzacji. Spółka przeszła głęboki proces restrukturyzacji finansowej. Zakończyła z dużym sukcesem proces refinansowania swoich zobowiązań poprzez emisję obligacji. W ten sposób uzyskała niejako „oddech finansowy" i naprawdę może skoncentrować się w tej chwili na prowadzeniu działalności inwestycyjnej, polegającej na budowaniu frontu robót. Prowadzi również działania restrukturyzacyjne. Jeżeli będą konkretne pytania dotyczące jej sytuacji, to koledzy z Ministerstwa Gospodarki mają zdecydowanie głębszą wiedzę w tym zakresie. Spółka jest docelowo przewidziana do prywatyzacji, jakkolwiek – jak wspomniałem – obecnie jest w fazie restrukturyzacji. Jej aktualna sytuacja finansowa nie pozwala myśleć o transakcji prywatyzacyjnej.

Największa nasza spółka węglowa, czyli Kompania Węglowa jest również przewidziana do prywatyzacji. Została umieszczona w Planie prywatyzacji na lata 2012–2013. Nasze robocze założenie przewidywało, że spółka ma czas na przygotowanie się do transakcji prywatyzacyjnej, musi przeprowadzić restrukturyzację i pracować nad kosztami. Pierwotny plan zakładał, że w 2014 r. chcielibyśmy rozważyć możliwość wprowadzenia tej spółki na Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie, uwzględniając założenia, które wynikają z rządowej strategii dla sektora górniczego. Natomiast obecnie sytuacja wymaga analizy. Wspólnie z kolegami z Ministerstwa Gospodarki i z samą spółką powinnyśmy przeanalizować jej sytuację finansową, ocenić czy taka transakcja będzie możliwa w 2014 r. Nie przewidujemy żadnych działań w tym zakresie w bieżącym roku.

Trzecia spółka, czyli Węglokoks ma nieco inny charakter. Jest to spółka handlowa, która rozwija również inne dziedziny działalności, niezwiązane z szeroko pojętym sektorem górniczym. Znalazła się również na liście spółek objętych Planem prywatyzacji na lata 2012–2013. W Ministerstwie Skarbu Państwa na bieżąco analizujemy sytuację w branży górniczej. Odbieramy sygnały od inwestorów zainteresowanych objęciem pakietów akcji spółki, co pozwala myśleć o innych scenariuszach niż IPO i przeprowadzenie oferty publicznej. Zapewne jeszcze w tym roku będziemy podejmować decyzje po konsultacjach z Ministerstwem Gospodarki.

Ostatnia spółka z portfela spółek węglowych to Jastrzębska Spółka Węglowa notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. 55% akcji znajduje się nadal w posiadaniu Skarbu Państwa. Reszta – 44% jest bardzo rozproszona. W posiedzeniu uczestniczy pan prezes Zagórowski, który zapewne jest w stanie w zdecydowanie głębszy sposób przedstawić konkretne informacje na temat składu akcjonariatu i sytuacji spółki.

Wśród pozostałych akcjonariuszy nie ma podmiotu posiadającego istotny pakiet akcji. Spółka została ujęta w Planie prywatyzacji na lata 2012–2013.

Jak wspominałem, Skarb Państwa posiada 55% akcji spółki. Zgodnie z obowiązującym strategicznym „Programem działalności górnictwa kamiennego w Polsce w latach 2007–2015” udział Skarbu Państwa nie powinien wynosić poniżej 50%, jakkolwiek statut spółki umożliwia Skarbowi Państwa sprawowanie pełnej kontroli, gdy będzie posiadał przynajmniej 34% akcji. Natomiast nas wiąże strategia dla sektora górniczego i poziom 50%.

Podsumowując, jeżeli chodzi o sektor górnictwa węgla brunatnego, to można stwierdzić, że obecnie proces prywatyzacji został w zasadzie zakończony. Pozostały do redystrybuowania pakiety akcji pracowniczych. Natomiast w przypadku sektora górnictwa węgla kamiennego zakończony został proces prywatyzacji „Bogdanki”. Spółka z sukcesem przeprowadziła ofertę publiczną. Jest notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Podobnie z Jastrzębską Spółką Węglową, przy czym Skarb Państwa posiada nadal istotny pakiet i sprawuje kontrolę nad tą spółką. Obie spółki – jak sądzę – cieszą się zainteresowaniem inwestorów i z powodzeniem funkcjonują na rynku kapitałowym.

Jeśli chodzi o Węglokoks, to będziemy zastanawiać się nad prywatyzacją. Mamy nadzieję, że po zakończonych procesach restrukturyzacji w Katowickim Holdingu Węglowym i Kompanii Węglowej można będzie myśleć o transakcjach prywatyzacyjnych. Liczymy, że od przyszłego roku. Zobaczymy.

Jak wspominałem, naszą preferowaną ścieżką prywatyzacji w tych przypadkach jest IPO, rynek kapitałowy. Zatem jeżeli rozważalibyśmy transakcje prywatyzacyjne, to będą to transakcje prowadzone przez rynek kapitałowy, które miałyby zakończyć się notowaniem akcji na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, z udostępnieniem akcji szerokiemu gronu inwestorów, w tym również inwestorów detalicznych w ramach programu akcjonariatu obywatelskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Korzystając z obecności prezesów spółek węglowych, poprosimy panów o krótkie informacje z perspektywy zarządów spółek.

Prezes zarządu Lubelskiego Węgla „Bogdanka” SA Zbigniew Stopa:

Byliśmy pierwszą spółką, która weszła na giełdę w czerwcu 2009 r. Od marca 2010 r. jesteśmy spółką prywatną. Obecnie Skarb Państwa posiada poniżej 5%. Natomiast rzeczywiście największymi akcjonariuszami są OFE: Aviva, PZU Złota Jesień, ING i Amplico. Pozostały akcjonariat jest rozproszony. Weszliśmy na giełdę, podnosząc kapitał. Pozyskaliśmy z giełdy 528 mln zł na dokończenie inwestycji związanej z rozbudową mocy produkcyjnych. W 2014 r. zamierzamy dokończyć tę inwestycję. Obecnie jesteśmy na końcowym etapie. Zwiększamy wydobycie rok do roku. Pozyskany kapitał z giełdy pozwolił nam na dokończenie inwestycji. Pracownicy otrzymali dość znaczny pakiet akcji. Obecna wartość akcji spółki na giełdzie jest prawie trzykrotnie wyższa od wartości uzyskanej w pierwszym notowaniu. Zatem przez parę lat wartość spółki wzrosła prawie trzykrotnie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan prezes Zagórowski, proszę.

Prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej Jarosław Zagórowski:

Jastrzębska Spółka Węglowa jako druga – po „Bogdance” – wchodziła na giełdę. Było to prawie dwa lata temu. Proces przygotowania do IPO stanowił dla spółki chyba największe dobro. Bowiem w trakcie tego procesu bardzo mocno porządkuje się proces zarządzania firmą, odcina się najsłabsze elementy. I to dzisiaj działa.

Proces IPO budził kontrowersje wśród załogi. Było bardzo dużo dyskusji i rozmów ze stroną społeczną. Wydaje się, że dzisiaj nie ma już tych kontrowersji, że udało się uzyskać przyzwolenie społeczne – pracowników kopalń – na prywatyzację przez giełdę.

Natomiast chciałbym wskazać specjalne rozwiązanie, które zastosowano w przypadku Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Dzięki zgodzie ówczesnego ministra skarbu pań-

stwa pana Grada i pana premiera Pawlaka udało się przygotować pakiet akcji dla pracowników, których prawo pozbawiło możliwości pozyskania akcji. Niestety, prawo, które steruje procesem prywatyzacji było tworzone kilkanaście lat temu. Przewiduje, że akcje należą się pracownikom, którzy byli zatrudnieni w momencie komercjalizacji. Zatem nie obejmuje bardzo dużego już grona młodych pracowników. W przypadku Jastrzębskiej Spółki Węglowej prawie połowa załogi nie miała tych uprawnień. Stąd zabiegaliśmy, żeby ci pracownicy otrzymali jednak akcje, aby w ten sposób byli związani z interesem spółki i utożsamiali się z firmą. Dzięki specjalnej zgodzie udało się przekazać im te akcje. To dobrze działa na pracowników.

Spółka nie sięgnęła po kapitał z giełdy. W okresie, kiedy wchodziliśmy na giełdę generowaliśmy na tyle duże zyski, że nie było takiej potrzeby. Wszystkie procesy inwestycyjne realizujemy dotychczas z własnych przychodów. Firma nie jest zadłużona. Prowadzi rekordowo duży w swojej historii proces inwestycyjny związany z udostępnianiem nowych złóż. Rośnie wydobycie węgla koksowego. Rośnie przetwórstwo węgla w ramach grupy, ponieważ po IPO pozyskaliśmy jedną koksownię, a drugą kupiliśmy od Skarbu Państwa. Obecnie jesteśmy w ponad 50% właścicielami rynku koksu w Polsce. Połowę naszej produkcji węgla koksowego przerabiamy we własnych koksowniach. W ten sposób uzyskujemy towar wyżej przetworzony. Osiągamy dodatkową wartość dodaną. Myślę, że w najbliższych latach spółka będzie nadal rozwijać się, wykorzystując własne środki.

Co przyniósł proces prywatyzacji, oprócz uporządkowania procesów biznesowych i ustawienia spółki na dobrych torach? Możliwość sięgnięcia po kapitał. Mamy go dzisiaj. Na bieżąco współpracujemy z instytucjami finansowymi i bankami. Gdyby chodziło o dodatkową emisję, projekty, na które warto zdobyć pieniądze, kredyty bankowe czy obligacje, to firma notowana na giełdzie obdarzana jest przez banki dużo większym zaufaniem, łatwiej jej sięgnąć po kapitał na rozwój. Zatem jest to drugi bardzo istotny element dla firmy, która chce rozwijać się i ma przed sobą perspektywy.

Podsumowując, uważam, że proces prywatyzacji mimo kontrowersji, które wtedy wywoływał przyniósł bardzo duży pożytek dla firmy i również pracowników. Zawsze podkreślam, że proces inwestycyjny w firmie daje gwarancję miejsc pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Bardzo proszę, kolejny mówca.

Dyrektor Biura Zarządu Węglokoksu SA Wojciech Siudyła:

Reprezentuję spółkę Węglokoks i pana prezesa Jerzego Podsiadło – szefa firmy. Węglokoks nie jest spółką wydobywczą, lecz – jak zaznaczył pan minister – spółką handlową, ale ściśle kooperującą z branżą górniczą. Węglokoks jest nadal w 100% własnością Skarbu Państwa. Buduje silną grupę kapitałową. Prawie dla lata temu nasze walne zgromadzenie, czyli minister gospodarki podjął uchwałę, która uprawnia zarząd Węglokoksu do podjęcia działań prywatyzacyjnych. Chciałbym w tym miejscu zaznaczyć, że wykonując tę uchwałę zarząd Węglokoksu podjął działania, które w pierwszej kolejności zmierzały do przekształcenia sprawozdawczości. Chodzi o stosowanie międzynarodowych standardów rachunkowości. Ponadto – zgodnie z wspomnianą uchwałą – zarząd podpisał umowę z kancelarią prawną na doradztwo prawne w związku z IPO. Czekamy jeszcze na ostateczną decyzję ministra skarbu państwa w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z przedstawicieli spółek chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję. Proszę o zgłaszanie się.

Pan poseł Zbrzyzny, proszę.

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD):

Dziękuję. Bardzo cieszę się, że panowie prezesi zechcieli przyjechać na posiedzenie Komisji. Ale krytyczną opinię kieruję do pana przewodniczącego Komisji. Pan przewodniczący pozwolił, aby na dzisiejszym posiedzeniu członkowie Komisji dysponowali niewielkim materiałem dotyczącym sytuacji w interesujących nas spółkach z sektora

wydobywczego węgla kamiennego i brunatnego. Przypomnę, że tematem dzisiejszego posiedzenia są perspektywy przekształceń własnościowych w sektorze wydobywczym węgla kamiennego i brunatnego. Jeżeli mamy przeprowadzić dyskusję na temat dotyczący tak poważnego sektora, to nie możemy opierać się na materiale, który obejmuje niepełne cztery strony. Myślę, że każda z tych spółek oddzielnie zasługuje przynajmniej na takie potraktowanie jak wszystkie razem w tym materiale. Zatem sądzę, że pan przewodniczący chyba nie dopełnił do końca swoich obowiązków i potraktował tę sprawę nieco lekko. Aczkolwiek powiem, że dobrze, iż w ogóle na ten temat rozmawiamy.

Brakuje mi tutaj informacji dotyczących spółek czy oddziałów spółek w sektorze wydobywczym węgla kamiennego i brunatnego, kontrolowanych przez Skarb Państwa. Przecież w Polsce nie istnieją jedynie dwie kopalnie węgla brunatnego – Adamów i Konin. Natomiast w informacji przedstawione są tylko dwie i właściwie w marginalnym zakresie, bo są już sprzedane. A 15% pakiet w Kopalni Węgla Brunatnego Adamów i ponad 12% pakiet w Kopalni Węgla Brunatnego Konin w zasadzie nie są własnością Skarbu Państwa, lecz pracowników. Oni za chwilę skonsumują swoje prawo – są przewidziane pewne terminy – i okaże się, że w sektorze węgla brunatnego Skarb Państwa i państwo polskie nic nie ma. Ten sektor jest poza wszelką kontrolą. I wara nam od niego. Prawda jest zupełnie inna. Mamy jeszcze kopalnie węgla brunatnego Turów i Bełchatów. To potężne kopalnie. One właściwie decydują o sektorze wydobywczym węgla brunatnego w Polsce. Być może moglibyśmy jeszcze długo mówić na temat zasobów, które są do zagospodarowania. To jedna uwaga.

Druga dotyczy sektora węgla kamiennego. Rozumiem, że wielu członków Komisji – może wszyscy, chciałbym, żeby tak było – wiedzą co kryje się pod nazwą „Katowicki Holding Węglowy SA z siedzibą w Katowicach”, czy „Kompania Węglowa SA z siedzibą w Katowicach”. Przecież to nie jest pojedyncza spółka, lecz kilkadziesiąt kopalni węgla kamiennego. Są organizowane w różny sposób – jako oddzielne spółki Prawa handlowego, ale także jako oddziały grup kapitałowych. Zatem sądzę, że każdemu z nas przydałaby się stosowana informacja, dająca pełny obraz tego sektora i pozwalająca na merytoryczną dyskusję, a nie – można powiedzieć – prześlizgiwanie się po szczytach gór.

Nie podoba mi się także brak pełnej informacji o 100% spółkach Skarbu Państwa – Katowickim Holdingu Węglowym i Kompanii Węglowej oraz Jastrzębskiej Spółce Węglowej, w której Skarb Państwa ma ponad 50%. Brakuje danych za 2012 r. Nie wierzę, że Katowicki Holding Węglowy nie jest w stanie przekazać danych za 2012 r. Niebawem kończy się czerwiec. Nie wiem, czy odbyło się, czy też wkrótce odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszy, ale stosowne materiały sprawozdawcze na pewno są w tej spółce. Zatem wypadałoby, aby poważna komisja sejmowa, jaką jest niewątpliwie Komisja Skarbu Państwa posiadała takie materiały. Podobnie, gdy chodzi o Kompanię Węglową. W przypadku Katowickiego Holdingu nie ma danych za 2012 r. a w przypadku Kompani Węglowej są połowicze dane za I półrocze 2012 r. Rzetelna i odpowiedzialna debata o bardzo poważnych sprawach wymaga stosownego materiału.

Członkowie Komisji otrzymali materiał historyczny zawierający dane z lat 2010–2011. Dzisiaj mamy połowę 2013 r. Sytuacja w gospodarce, szczególnie w przemyśle wydobywczym ma charakter dynamiczny. Na to nakładają się jeszcze kwestie kryzysowe, które nie ułatwiają, lecz utrudniają możliwości funkcjonowania tych kopalń i całej gałęzi przemysłu. Nie jestem zachwycony takim potraktowaniem sprawy. Rzeczywiście chwała, że na ten temat w ogóle możemy rozmawiać. Panowie prezesi zostali oderwani od poważnych zajęć związanych z kierowaniem istotnymi dla państwa, gospodarki i pracowników spółkami. A po drugiej stronie mają partnera, który w zasadzie nie za bardzo może być partnerem w poważnych debatach. Panowie dysponują znakomitą bieżącą informacją. My – historyczną sprzed roku albo i wcześniejszego okresu. Możemy zgadywać albo próbować improwizować, ale nie lubię zapisywać się do takich dyskusji.

Na koniec chciałbym skierować pytanie do pana prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej, a może do pana ministra. Jastrzębska Spółka Węglowa była upubliczniona na Giełdzie Papierów Wartościowych nie przez podniesienie kapitału. Przychód z prywatyzacji był przychodem Skarbu Państwa. Zatem jaką korzyść z tytułu upublicznienia pakietu 44% akcji uzyskał Skarb Państwa? Jak to się ma do dzisiejszej kondycji i możliwości odebrania

czy zwrotu tej inwestycji przez tych, którzy zaryzykowali i zainwestowali swoje kapitały? Obecnie mogą oczekiwać zwrotu w postaci dywidend. Jastrzębska Spółka Węglowa nie tak dawno – taka informacja też powinna się pojawić – płaciła dywidendy. Nie wiem, czy będzie płaciła dywidendy za 2012 r. Czy już podjęto decyzję w tej sprawie? Jak wynika z zestawienia w ciągu ostatniego trzylecia spółka zyskała ok. 4,5 mld zł zysku netto. Czy to wszystkie pieniądze, którymi dysponowała spółka i zagospodarowała je na inwestycje oraz tworzenie nowych miejsc pracy lub utrzymanie i modernizację istniejących? Czy też dzieliła się zyskami z innymi akcjonariuszami, w tym Skarbem Państwa? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chce zabrać głos? Proszę wykorzystywać obecność pana ministra i panów prezesów, jako że informacja, którą przedstawił pan minister składa się z części pisemnej, którą otrzymała Wysoka Komisja i oczywiście ustnych wypowiedzi na dzisiejszym posiedzeniu. Nasi goście są do dyspozycji Wysokiej Komisji.

Nie widzę zgłoszeń do dyskusji. Proszę pana prezesa Zagórowskiego o udzielenie odpowiedzi.

Prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA Jarosław Zagórowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Jeśli można, spróbuję odpowiedzieć na większość tych pytań. Myślę, że pan minister Tamborski – jeżeli będzie potrzeba – uzupełni moją wypowiedź.

Jastrzębska Spółka Węglowa wchodziła na giełdę dwa lata temu, kiedy była bardzo dobra koniunktura w przemyśle, a to bezpośrednio przekłada się na ceny węgla koksowego na świecie. Bowiem ceny węgla koksowego są ustalane w benchmarkach przede wszystkim między Australią a Chinami, Australią a Japonią. W Europie nie mamy dużego wpływu na te ceny. Po prostu przyjmujemy je, dodajemy do tego rentę geograficzną. Zatem wchodziliśmy na giełdę w okresie, kiedy te ceny były bardzo wysokie, bo gospodarka była w dobrej kondycji.

W procesie upublicznienia Skarb Państwa sprzedawał akcje – które mógł upublicznić, odejmując akcje pracowników zablokowane na dwa lata, obecnie upływa ten okres – po 134 zł. W tym czasie tak można było je wycenić. Dwa tygodnie po naszym upublicznieniu zaczęły napływać bardzo złe informacje z Europy – trudna sytuacja w Portugalii, kryzys – Grecja. Oceniam, że dzisiejsze notowania ok. 80 zł za akcję są pochodną nastrojów na Giełdzie Papierów Wartościowych. Nie ma to nic wspólnego z kondycją firmy. Podkreślam, że nie musieliśmy korzystać z pieniędzy pozyskanych z giełdy, gdyż generowaliśmy wtedy bardzo duże zyski. Byliśmy w stanie finansować proces inwestycyjny i zwiększać jego zakres. Obecnie na inwestycje w ramach całej grupy kapitałowej, czyli w części górniczej, koksowniczej i energetycznej – bo tak jest skonstruowana grupa – wydajemy prawie 1800 mln zł. Te środki jesteśmy w stanie pokrywać z własnych przychodów, nie zadłużając się.

Rok 2011 zakończyliśmy rekordowym w historii firmy zyskiem netto w kwocie prawie 2100 mln zł. Proszę sobie wyobrazić, że w dniu, kiedy te wyniki ogłaszaliśmy rynkowi kapitałowemu wartość naszych akcji spadała. Zatem obecnie na giełdzie jednak panują nastroje. To tylko moja teoria. Fachowcy zapewne inaczej będą do tego podchodzić. Rok 2012 zakończyliśmy zyskiem netto w wysokości niespełna 1 mld zł. W prospekcie emisyjnym zapisaliśmy politykę dywidendową. Przewiduje ona, iż – uwzględniając duże potrzeby inwestycyjne – na podział wśród akcjonariuszy przeznaczamy minimum 30% zysku netto. Właściciel wyraził zgodę na tę propozycję zarządu. Zatem za 2011 r. przeznaczyliśmy 30% zysku netto, czyli ponad 600 mln zł, co wyniosło ok. 5 zł na akcję. Za 2012 r. też 30% zysku netto, czyli ok. 300 mln zł, co daje 2,50 zł na akcję. Panie pośle, dzielimy się z akcjonariuszami. Uważamy, że taki podział jest dość uczciwy w przypadku firmy, która musi inwestować, aby rozwijać się. Właściciel większościowy wyraził na to zgodę. Resztę pieniędzy przeznaczamy na inwestycje. Częściowo tym zyskiem dzielimy się z załogą. Za 2011 r. to była – w ramach podziału zysku – nagroda z zysku, natomiast za 2012 r. – specjalna nagroda uzależniona od zysku rok wcześniej, od bieżących wyników i oczywiście od efektów pracy. Taką politykę prowadzimy. Przewidujemy jej prowadzenie w najbliższych latach. Zakładamy podział 30% zysku. We wszystkich

planach finansowych, które obecnie tworzymy uwzględniamy te wielkości. Uważamy, że one pozwolą nam nadal rozwijać się.

Dlaczego tak duże nakłady inwestycyjne? Średni wiek jastrzębskich kopalń wynosi ok. 30 lat. To młode zagłębie jak na Polskę, ale z reguły kopalnie projektuje się na taki okres. Po ok. 30 latach każda kopalnia musi otrzymać impuls rozwoju w postaci dostępu do nowych zasobów. Wszystkie nasze projekty inwestycyjne są związane z infrastrukturą obecnie istniejących kopalń. Nie budujemy nowych. Wykorzystując tę infrastrukturę, sięgamy po nowe złoża czy to horyzontalnie, czy w głąb. I to, panie pośle, jest odpowiedź. Jeżeli będą jeszcze jakieś pytania, jestem do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan minister, proszę.

Podsekretarz stanu w MSP Paweł Tamborski:

Panie pośle, z przyjemnością przekażemy informację dotyczącą spółek węglowych wydobywczych funkcjonujących w ramach grup energetycznych. Proponuję, żebyśmy to zrobili przy okazji dyskusji o sektorze energetycznym. Wtedy nasze spółki z przyjemnością podzielą się tymi informacjami. One są w zasadzie dostępne, bo w większości te spółki wchodzą w skład grup publicznych notowanych na giełdzie. Natomiast oczywiście z naszej strony taka informacja będzie przygotowana.

Przedłożona dziś informacja dotyczyła w zasadzie planów i zamierzeń mających na celu zmiany własnościowe w sektorze. Dlatego przygotowując naszą informację skoncentrowaliśmy się na zamierzeniach czy możliwościach realizacji tych transakcji. Obecnie Skarb Państwa jest w 100% właścicielem Kompanii Węglowej, Katowickiego Holdingu Węglowego oraz Węglokoksu, a także większościowym udziałowcem Jastrzębskiej Spółki Węglowej. W posiedzeniu uczestniczą koledzy z Ministerstwa Gospodarki. Myślę, że są w stanie podzielić się szczegółowymi informacjami na temat sytuacji finansowej tych spółek.

Jeżeli chodzi o korzyści z prywatyzacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej, to Skarb Państwa zrealizował przychody z prywatyzacji w wysokości 5 mld zł. Jesteśmy przekonani, że wprowadzenie tej spółki na rynek publiczny do notowań na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie zdecydowanie ułatwiło jej funkcjonowanie w sferze biznesowej. Myślę, że to, co mówił pan prezes Zagórowski jest w pełni uzasadnione. Spółka funkcjonuje na rynku kapitałowym, jest transparentna, płaci dywidendy i – co istotne – jest transparentna również dla instytucji finansowych. W przypadku gdyby takie potrzeby zaistniały, spodziewam się, że przed Jastrzębską Spółką Węglową ustawi się kolejka banków gotowych do pożyczania jej pieniędzy. Myślę, że sytuacja finansowa i płynnościowa spółki jest bardzo dobra. Jest to wyceniane przez rynek.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pan poseł Naimski, proszę.

Poseł Piotr Naimski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni panowie, chciałem zgłosić do pana przewodniczącego i do panów uczestniczących w posiedzeniu, postulat o informację dotyczącą planów inwestycyjnych spółek sektora węgla brunatnego i kamiennego powiązaną z planem finansowania tych inwestycji, bo to – prawdę powiedziawszy – jest na przyszłość przy planowaniu i formułowaniu strategii w tym sektorze i w ogóle w polityce energetycznej bardzo ważne, czy może nawet najważniejsze. Gdybyśmy mogli uzyskać taką informację, to jest poza planem dzisiejszego posiedzenia Komisji, ale myślę, że w kontynuacji tego dzisiejszego spotkania byłoby bardzo dobrze, gdybyśmy w dość krótkim, ale racjonalnym czasie mogli tym dysponować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos?

Pan poseł Zbrzyzny, proszę.

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD):

Dziękuję. Przepraszam, że drugi raz zabieram, ale na pewno nie będę mówił dłużej niż poprzednio. Chciałem powiedzieć o pewnym zjawisku, które dla mnie jest nieracjonalne, aczkolwiek adresatem nie jest pan przewodniczący, ani ktokolwiek na tej sali, ale myślę, że na pewno rządzący, a generalnie większość parlamentarna. Dla mnie jest niezrozumiałe, że nadal kultywujemy model sprawowania nadzoru nad spółkami węglowymi, który właściwie jest modelem przeszłościowym. Nie może być tak, że nadzór właścicielski nad spółką sprawuje minister właściwy do spraw gospodarki, a sprzedać czy sprywatyzować może ją minister skarbu państwa. Rozumiem to w ten sposób – nadzór właścicielski w sensie bieżącej działalności i działań operacyjnych ma minister gospodarki, a de facto prawdziwym właścicielem – bo on sprzedaje – jest minister skarbu państwa, a może nawet minister finansów, który w planie dochodów budżetu państwa zakłada przychody z prywatyzacji na poziomie 5 mld zł czy 10 mld zł. To chyba nie służy porządnemu nadzorowi nad tak ważnym sektorem polskiej gospodarki. Myślę, że pora poważnie zastanowić się nad zmianą. Nie należy utrzymywać tego dualizmu. Niech w końcu albo minister gospodarki, albo minister skarbu państwa będzie prawdziwym właścicielem. Bo obaj nie powinni tego robić z bardzo wielu względów, o których nie będę mówił. Wydaje mi się, że z praktycznego punktu widzenia panowie zapewne podzielacie moje zdanie.

Chciałbym teraz poruszyć kwestię prywatyzacji Lubelskiego Węgla „Bogdanka". To wzorcowy model prywatyzacji, mniej fiskalnej, a bardziej gospodarczej, bowiem ta spółka została sprywatyzowana niekoniecznie tylko z pobudek fiskalnych. Z prywatyzacji uzyskała realne środki na rozwój, o których pan prezes mówił. To kwota powyżej 500 mln zł, która pozwoliła Lubelskiemu Węglowi do końca wykorzystać walory, którymi dysponuje, czyli złoża, możliwości inwestowania oraz tworzenia nowych zdolności wydobywczych i produkcyjnych. Kiedy patrzę na kapitały, przychody ze sprzedaży itp. zawarte w zestawieniu, to wyraźnie widać postęp. Zatem to dzisiaj zwraca się z nawiązką wszystkim, którzy zaufali temu procesowi prywatyzacji i tym, którzy zarządzają spółką.

Z obywatelskiego punktu widzenia cenne jest, że głównymi akcjonariuszami są otwarte fundusze emerytalne, bo korzyści z tego osiągają obywatele Rzeczypospolitej, którzy dzisiaj często nie z własnej woli są przypisani do OFE. Bowiem system powoduje, że te fundusze wcale nie są otwarte. Wszyscy obywatele urodzeni po 1968 r. muszą zapisać się do któregoś z otwartych funduszy, bo jak sami tego nie uczynią, to zostaną zapisani. Niemniej jednak niech ten nowy model właścicielski przysparza korzyści obywatelom Rzeczypospolitej, którzy czekają na godną emeryturę. Może kiedyś otwarte fundusze emerytalne (które wcale nie są otwarte) jeżeli będą tak inwestowały i państwo im stworzy takie warunki, jakie stworzyło przy Lubelskim Węglu, to się sprawdza, aczkolwiek mam poważne wątpliwości, czy przetrwają. Ale to oddzielna sprawa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Pan prezes Zagórowski, proszę.

Prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA Jarosław Zagórowski:

Panie przewodniczący, jeśli można odpowiedzieć na pytanie pana posła, byłem urzędnikiem Ministerstwa Gospodarki, kiedy przeniesiono nadzór nad spółkami węglowymi z resortu Skarbu Państwa do resortu gospodarki. To rozwiązanie zostało wprowadzone na czas prowadzenia restrukturyzacji. Chodziło o to, żeby ten proces przynosił efekty dla tych podmiotów. Restrukturyzacja trwała już od jakiegoś czasu, ale nie przynosiła efektów. Dlatego przeniesiono nadzór. Bycie instruktorem bez posiadania sankcji wobec ludzi, którzy muszą wykonać pewne zadania niestety nie sprawdza się. Stąd te kwestie znalazły się w jednych rękach, ale powtarzam, chodzi o okres prowadzenia restrukturyzacji. Ustawa działa chyba do 2015 r. Potem sprawa musi być uregulowana.

Jeśli mógłbym częściowo odpowiedzieć panu posłowi Naimskiemu, to oczywiście przygotujemy takie dokumenty dla Komisji, jeżeli państwo sobie życzą. Akurat podmiot, którym kieruję jest wyjątkowym w skali wręcz światowej, bo przetwórstwo węgla koksowego, czyli koksownie są powiązane z producentem węgla. Na świecie z reguły

koksownie są powiązane z przemysłem stalowym, są wręcz oddziałami hut. W Polsce był nieco inny model historyczny. Powiązaliśmy koksownie z producentem węgla koksowego. Połowę naszego węgla przerabiamy na wyrób wyżej przetworzony. Jastrzębska Spółka Węglowa jest obecnie największym eksporterem koksu na świecie. Rynek koksu jest bardzo płytki, nie ma dużych transakcji. To są setki tysięcy. Natomiast rynek węgla jest potężny. Tam są miliony. Na świecie krąży ok. 300 mln ton węgla koksowego w transakcjach.

Nasz proces inwestycyjny związany jest z podniesieniem zdolności produkcyjnych do ok. 14 mln ton. W najgorszym okresie odnotowaliśmy spadek do 12,7 mln ton. Chcemy osiągnąć 14 mln ton i na tym poziomie utrzymać się, ponieważ naszym głównym odbiorcą jest rynek europejski. Jeśli ten rynek nie będzie powiększał się (niestety sytuacja w przemyśle stalowym w Europie nie jest najlepsza), to uważamy, że nie ma sensu przygotowywać większych mocy. Chodzi zatem o dojście do poziomu 14 mln ton i utrzymanie się na tym poziomie przez najbliższe lata, co pozwala też zapewnić węgiel do naszych koksowni.

Inwestujemy przede wszystkim w złoża bezpośrednio zlokalizowane koło naszych kopalń, aby uniknąć kosztów budowy nowych kopalń. Szacujemy, że obecnie koszt budowy nowej kopalni w „szczerym polu" wynosi ok. 4 mld zł. Budowa trwa od 8 lat do 10 lat. To potężne inwestycje z długim i niestety niepewnym okresem zwrotu, co tworzy bardzo duże ryzyka przy podejmowaniu decyzji w tym zakresie. Mówi się w Polsce o projektach budowy kopalń, ale tak naprawdę nikt tego nie realizuje. Nawet koncern czeski, który przez kilka lat obiecuje, że uruchomi kopalnię dębińską, dotychczas tego nie uczynił.

Inwestujemy też pieniądze w część koksowniczą, czyli w utrzymanie mocy przetwórczych. Mamy projekty powiększenia tych mocy, ale dopóki nie będzie wyraźnego impulsu rynkowego, to te projekty nie zostaną uruchomione. Zatem pozostanie tylko utrzymanie mocy.

Spółka inwestuje bardzo dużo w energetykę. Chodzi o energetykę poniekąd wymyśloną w firmie i zakrojoną na nasze potrzeby. Inwestujemy w małe rozproszone moce wytwórcze, które przede wszystkim zużywają odpady. Odpady energetyczne w naszej grupie to metan, uwalniany przy eksploatacji węgla, gaz koksowniczy i węgiel niskiej jakości w postaci mułów, który nie trafia na rynek, bo nie jest produktem handlowym. Dzisiaj mamy zainstalowanych ok. 130 MW mocy. Myślę, że do 2018 r. podwoimy tę moc tak, że powinniśmy mieć w grupie ok. 300 MW mocy.

Dwie przesłanki nakazują nam dzisiaj inwestycje w energetyce – zużywanie odpadów i bycie samowystarczalnym. Obawiamy się kryzysu energetycznego, który może wystąpić w szczytowych momentach poboru mocy ok. 2016 r. Słyszymy to na różnych konferencjach. Czyli samowystarczalność to jeden element. A drugi – zużywanie odpadów, czyli polepszanie efektywności biznesu, który prowadzimy. Każdy odpad można potraktować jako wartość zerową, jeżeli go zużyjemy – zamienimy na energię cieplną, chłód czy energię elektryczną, bo mamy układy skojarzeniowe, które pracują w trójgeneracji o sprawnościach nawet powyżej 70% – to jest korzyść dla całego tego biznesu. Dodatkowo w części koksowniczej – o czym rzadko mówi się – produkujemy chemię. Przy okazji koksowania węgla odbiera się pierwiastki chemiczne. To jest m.in. siarka. Produkujemy benzol, siarczan amonu i smołę. Za pierwszy kwartał osiągnęliśmy w ramach grupy przychody z chemii w wysokości ok. 130 mln zł. Tego nigdy nie dostrzegaliśmy. Zatem próba inwestycji w przetwarzanie surowca w naszych firmach na pewno ma sens.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie prezesie.

Pan prezes Stopa, proszę.

Prezes zarządu Lubelskiego Węgla „Bogdanka" SA Zbigniew Stopa:

Chciałbym powiedzieć o inwestycjach „Bogdanki". Kończymy proces inwestycyjny, który zakładaliśmy w prospekcie emisyjnym – podwojenie wydobycia. I systematycznie to wydobycie zwiększamy. W 2015 r. będziemy wydobywać netto 15,5 mln ton węgla. Natomiast niedawno – dwa tygodnie temu – ogłosiliśmy strategię rozwoju spółki

do 2020 r. Zamierzamy dalej rozwijać spółkę. Uważamy, że spółka powinna płacić solidną dywidendę akcjonariuszom, ale również kreować wzrost swojej wartości.

Główne elementy strategii rozwoju spółki do 2020 r. bazują na finansowaniu własnym kapitałem. Nastąpi dalszy wzrost wydobycia poprzez różne działania, które mają zwiększyć wydajność, ale również zintensyfikować wydobycie, a także poprawa efektywności całości procesu wydobywczego. Chcemy pozyskać nowe złoża położone obok naszego obszaru górniczego. Uważamy – podobnie jak prezes Zagórowski – że wykorzystanie obecnej infrastruktury kopalń jest kierunkiem, który należy rozwijać. To najtańszy sposób wydobycia węgla.

Głównym kierunkiem zakładanym w strategii jest obniżenie kosztów wydobycia. Chcemy być konkurencyjni na rynku. Wiadomo, jaki jest rynek węgla energetycznego. Koszty wydobycia węgla powinny być jak najniższe tak, aby być konkurencyjnym w stosunku do węgla z zewnątrz. I to jest nasz główny cel – obniżenie kosztów. Myślimy, że jak zrealizujemy tę strategię możemy być konkurencyjni dla eksportu również ze wschodu.

Chcemy również zaangażować się w projekty energetyczne. Myślimy o małym projekcie energetycznym, mając na uwadze to, o czym mówił prezes Zagórowski, czyli zabezpieczenie dostaw energii uwzględniając prognozy o możliwości braku energii od 2016 r. Ponadto chcemy wykorzystać odpad, czyli muł popłuczkowy o niskiej kaloryczności z dodatkiem węgli gorszej jakości. To nasz główny projekt.

Myślimy o zaangażowaniu się w duży projekt energetyczny. Firma GDF Suez ma projekt budowy elektrowni w naszej okolicy w pobliżu kopalni. Miesiąc temu podpisaliśmy list intencyjny z firmą GDF. Chcemy zaistnieć w tym projekcie. Nie określiliśmy jeszcze kierunku współpracy. Do końca 2013 r. określimy kształt naszej współpracy i projektu. Jeżeli projekt zostałby zrealizowany, to elektrownia ruszyłaby w 2020 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Piotr Naimski (PiS) – spoza składu Komisji:

O jakiej mocy panowie mówicie?

Prezes zarządu Lubelskiego Węgla „Bogdanka" SA Zbigniew Stopa:

500 MW.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pan minister Tamborski, proszę.

Podsekretarz stanu w MSP Paweł Tamborski:

Chciałbym zapewnić, że podział obowiązków między Ministerstwo Gospodarki a Ministerstwo Skarbu Państwa nie wpływa w żaden sposób negatywnie na jakość nadzoru właścicielskiego. Nadzór właścicielski jest sprawowany przez Ministerstwo Gospodarki. Natomiast nasza kompetencja, czyli kompetencja prywatyzacyjna pojawia się wtedy, kiedy dyskutujemy na temat potencjalnej transakcji zbycia, sprywatyzowania czy częściowego sprywatyzowania aktywów naszych spółek węglowych. Przygotowanie i przeprowadzenie oferty publicznej JSW jest bardzo dobrym przykładem współpracy, gdzie jeden zespół stworzony przez kolegów z obu ministerstw w sposób bardzo skuteczny – nie był to łatwy proces – przeprowadził tę transakcję. Myślę, że zakończoną sporym sukcesem. To rozwiązanie obowiązuje – jak wspomniał pan prezes Zagórowski – do końca 2015 r. W przyszłości będą podejmowane decyzje, kto będzie w dalszym ciągu sprawował nadzór właścicielski, czy będzie to Ministerstwo Gospodarki, czy tak jak w przypadku innych aktywów zostanie skupiony w Ministerstwie Skarbu Państwa.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji. Protokół będzie wyłożony w sekretariacie. Dziękuję uczestnikom dyskusji. Zapraszam członków Komisji na jutrzejsze posiedzenie.